

Minikoszykarki z Kórnika po zaciętej walce przegrywają we Wrocławiu

12.03.2017 odbyło się trzecie i ostatnie spotkanie drużyn MKS MOS Wrocław, UKS "Batory" Ostrów oraz Muks Kórnik. Pierwszy mecz został rozegrany między gospodyniami, a drużyną z Ostrowa, gdzie gospodynie odniosły wyraźne zwycięstwo. Trzeba jednak przyznać, że koszykarki z Ostrowa zagrały znacznie lepszy mecz niż w Kórniku.

W drugim meczu Kórniczanki spotkały się z Ostrowiankami. Przy dwóch zwycięskich spotkaniach na koncie Kórnika mecz został wykorzystany szkoleniowo i zagrały w nim przede wszystkim mniej doświadczone Muksiary. Trenerka jednak kontrolowała przebieg gry i w razie potrzeby wpuszczała na boisko również najmocniejsze dziewczyny. Dzięki temu miały możliwość przyzwyczaić się do kosza i boiska przed ważniejszym dla nas spotkaniem z gospodarzem. Kórniczanki zdobyły wyraźną przewagę w I kwarcie (11:00). Ostrowianki jednak nie dawały za wygraną i dzielnie stawiały czoła naszym dziewczynom. Kolejne kwarty były bardzo wyrównane. W ostatniej Kórnik przypieczętował przewagę wygrywając ostatecznie: 34:22.

Bardzo dobry mecz zagrała **Karolina Stańczewska** 8 pkt oraz szóstoklasistki: **Marysia Pyrzowska** 8 pkt, **Klementyna Grząślewicz** 6 pkt i **Agata Tomczak** 6 pkt.

Podsumowanie meczu: 34:22 (11:0; 8:8; 8:8, 7:6)

K, Stańczewska 8, M. Pyrzowska 8, K. Grząślewicz 6, A. Tomczak 6, W. Bladocha 2, W. Kostka 2, M. Waleriańczyk 2, D. Jakubczak 0, A. Kapusta 0, N. Krakowska 0, Z. Krzyżkowiak 0, M. Majchrzak 0, A. Serediuk 0, K. Smolarkiewicz 0, Z. Tomczak 0

Ostatnie spotkanie tego dnia, to bardzo emocjonujący pojedynek o awans między MKS MOS Wrocław a MUKS Kórnik. Bilans dotychczasowych spotkań wynosi 1:1, czyli wszystko może się zdarzyć. Obie drużyny wchodzą na boisko mocno zdeterminowane. Pierwsze 3 minuty, to przede wszystkim gra obrony, po obu stronach boiska. Zatem wynik niski 3:2 dla gospodyń. Druga piątka Muksiar wyprowadza znacznie więcej ataków, niestety zbyt niska skuteczność daje przeciwniczkom szanse na wyprowadzanie kontr i pierwsza kwarta kończy się wynikiem 11:7 dla Wrocławia.

Druga kwarta to zdecydowanie słabsza gra Kórniczanek, jakby przestały wierzyć, że pokonanie silniejszych fizycznie i znacznie wyższych przeciwniczek jest możliwe. Próbują konstruować kolejne ataki, piłka krąży, ale brakuje skutecznego wykończenia. Ta kwarta kończy się wynikiem 8:3 dla Wrocławianek.

Trzecia kwarta to przebudzenie, nareszcie gra 5-0 zaczyna przynosić efekty, skuteczne zasłony, zacięta gra w obronie i zaczynamy odrabiać straty. Klementyna Grząślewicz dwoma skutecznymi akcjami jedna za drugą przywraca nadzieję na powrót Kórniczanek do gry. Wraca zaangażowanie dziewczyn na najwyższym poziomie, walka toczy się o każdą piłkę, mecz nabiera zawrotnego tempa. Ta kwarta to zdecydowane zwycięstwo Kórniczanek 4:10.

W ostatnią kwartę wchodzimy z wynikiem 23:20. Dziewczyny walczą jak szalone, spektakularne przechwyty, pressing w obronie. Naprawdę fascynujące widowisko. Kibice Wrocławianek walą w bębny i dopingują swoje zawodniczki. Słowa trenerów giną w tym zgiełku. Teraz wszystko w rękach i nogach młodych koszykarek. Determinacja, zacięcie i walka, oto co widać na boisku. Piłka przechodzi z jednej strony boiska na drugą w błyskawicznym tempie. Zaskakujące zwroty akcji. Dużo fauli i rzutów osobistych, trudno w takiej sytuacji utrzymać nerwy na wodzy. W pewnej chwili różnica między drużynami to zaledwie 2 punkty. Niestety mimo naprawdę fantastycznego zaangażowania spotkanie kończy się wynikiem korzystnym dla Wrocławia. Znowu 4 punkty zadecydowały o zwycięstwie. Chce się jedynie rzec, szkoda i podziękować dziewczynom i trenerce za arcyciekawe widowisko. Jakość gry docenili nawet kibice strony przeciwnej, gratulując naszym dziewczynom.

W tym meczu zdecydowanie wyróżniła się **Weronika Bładocha**, tak zaciętą obronę chciałabym oglądać za każdym razem, do tego przechwyty rozbijające grę przeciwnika. Mimo ogromnej dysproporcji wzrostu i masy ciała w stosunku do przeciwniczek świetną grę obronną pokazała też **Zuzia Krzyżkowiak** – widać, że w grze najbardziej liczy się wielkie serce. Odważne decyzje na rozegraniu **Dominiki Jakubczak** oraz dobrze wykorzystane zasłony dawały punkty, sama Dominika zdobyła ich 6. Najsilniejsza w ataku była wcześniej wspomniana **Klementyna Grząślewicz**, która przywróciła Kórniczankom wolę walki zdobywając w sumie 8 pkt.

Podsumowanie meczu: 32:28 (11:7; 8:3; 4:10; 9:8)

K. Grząślewicz 8, D. Jakubczak 6, W. Bładocha 4, M. Pyrzowska 4, A. Kapusta 3, K. Stańczywska 2, N. Krakowska 0, Z. Krzyżkowiak 0, M. Majchrzak 0, K. Smolarkiewicz 0, A. Tomczak 0, M. Waleriańczyk 0,

Zapraszam do fotorelacji:

https://plus.google.com/u/0/photos/113825414532910898977/album/6396778989563565201?authkey=CPbg_GmutHw1QE

Natalia Pyrzowska